

Stenogram relacji TW ps. "Ojo". tajne specjalnego znaczenia

W sobotę 8 IV 1978 r. przedzwonił do mnie J[acek] Kubiak i powiadomił mnie, że przyjechali do niego chłopcy z Wrocławia, przedstawiciele wrocławskiego SKS-u. Byli to [Jarosław Adamkiewicz](#) i [Marek Rospond](#). Przyjechali w piątek wieczorem.

Chcieli być na wykładzie "ulotu", ale przyjechali około 22.00 i poszli bezpośrednio do Jacka. Zaraz zresztą położyli się spać, tak że w piątek nic nie ustalono.

Wrocławianie przywieźli ze sobą spis książek, jakie mają w "latającej bibliotece", Jacek pokazał spis poznański. Tak jak kiedyś mówiłem, chodzi o wymianę pozycji. Przywieźli trochę bibuły na "stoliki" i ten swój biuletyn nr 3.

Rozmawialiśmy o rajdzie, który ma się odbyć 15-16 kwietnia. Jest to oczywiście kamuflaż, ponieważ będzie to zjazd SKS-ów. Wyruszyć mają z Wrocławia w Góry Sowie 15 IV br., tj. w sobotę, we wczesnych godzinach rannych. Ludzie z całej Polski mają się zjeżdżać w piątek późnym wieczorem i bardzo wcześnie rano w sobotę. Dla tych, co przyjadą wcześniej, jeden z punktów kontaktowych jest na ul. [...].

Mają być przedstawiciele z całej Polski. Najwięcej osób ma być z Krakowa i Warszawy. Będzie też dwóch przedstawicieli Gdańska. Dziwili się, że Poznań bez entuzjazmu odnosi się do spotkania i nie ma kto jechać. W końcu, jeżeli ktoś pojedzie, to będzie to Małgorzata Bratek. Dokładnie będę o tym wiedział w środę, tj. 12 IV.

Wieczorem zrobiono popijawę u Tomasza Tórza. Miałem tam iść, ale byłem zajęty. Rozmawiałem później z Zemerem. Nic szczególnego nie omawiano. Jeszcze w czasie spotkania ustaliliśmy, że wszystkie kontakty z Wrocławiem będę utrzymywał ja. M.in. prosili, bym załatwił im wejście na występ kabaretu "Tey", tak że mam ich telefonicznie powiadomić o tym, kiedy mogliby ewentualnie przyjechać. Każdy oczywiście przyjazd wiąże się z przywiezieniem jakiejś literatury. Mówili, że teraz należałoby, by ktoś z naszego kierownictwa odwiedził Wrocław. Jacek na pewno do Wrocławia nie pojedzie. Ponieważ ja muszę być we Wrocławiu w sobotę, więc odwiedzę Adamkiewicza. Mam przywieźć z Wrocławia 15 egz. biuletynu. Wszystkie informacje u Jacka były przekazywane na karteczkach. Ci z Wrocławia mają nawet opracowany alfabet na migi i w ten sposób przekazują sobie informacje. Wrocław w dalszym ciągu nie chce utrzymywać kontaktu z Warszawą. Był w Warszawie [Budrewicz](#) z Wrocławia i mówił, że szybko uciekał, bo warszawiacy prowadzą między sobą rozgrywki, poszczególne osoby walczą o władzę, prawie tak samo się podgryzają, jak w SZSP. Tak że z Warszawę nie chcą mieć jakichś szczególnych związków, jedynie chodzi im o uzyskanie materiałów. Od nas z Poznania ktoś w najbliższym czasie jedzie do Warszawy po "Zapisy", te same, które odebraliście Nowackiemu. M.in. dlatego, że wskutek tych waszych łapanek i przeszkadzania SKS ma 3 tyś. zł manka. Zebrał pieniądze, obiecał dostarczyć i nic z tego. To bardzo nadwerżyło prestiż SKS-u. Na razie w dalszym ciągu materiały mają być przywożone pociągiem, chyba że nabierają trochę pieniędzy, to kurier przyleci samolotem. Wczoraj na uczelni rozmawiałem z Jackiem. Mówił mi, że miał przyjechać Michnik, ale nie przyjechał. Miał się spotkać w Poznaniu z aktywem SKS-u. Byłem na to zaproszony, ale Jacek odwołał imprezę. To znaczy

byłem zaproszony na zebranie ścisłego grona SKS-u. Nie wiedziałem, że miał być Michnik. Odnośnie [do] Jacka Jedlińskiego. Ma on w tej chwili dostęp do kserografu, powiela wiersze Mandelsztama. Właśnie na ten cel były zbierane pieniądze po 100 zł na wykładzie "ulom". Zbierano jeszcze na fundusz biblioteki. Na Staniawicza nie zbierano, ponieważ, jak się okazało, koszty kolegium pokryje KSS "KOR". Ostatnio na uczelni był taki numer, że dziekanat wywiesił w przeddzień wstrzymania stypendiów kartkę, na której informował, że jeżeli ktoś nie dostarczy zaświadczenia, to stypendium nie otrzyma. Na załatwienie zostawili jeden dzień.

W związku z tym Jacek w imieniu SKS-u wysłał list do Warszawy, opisując sytuację i wyrażając swój protest. To jest dobry chwyt, bo SKS wystąpił w sprawach studentów. Oczywiście SZSP nie zrobiło nic. Jacek chce też w tej sprawie wybrać się do rektora, a całość [będzie] opisana w ulotce, wydrukowana w Warszawie i przywieziona do Poznania przez kuriera. W przyszłym tygodniu mam jechać do Lublina. Jacek powiedział mi, że mam nawiązać kontakt. Co [nie] pozwala się spodziewać nic[zego] rewelacyjnego, ponieważ Lublin opanowany jest przez "ropciowców". Sugerował jazdę przez Warszawę, bym przywiózł materiały. W Lublinie mam wystąpić z ramienia Wrocławia i Poznania. Podobnie, gdybym się wybierał do Bydgoszczy i Torunia. Wrocławianie zostawili Jackowi adres, pod który mam się zgłosić. Później dostanę ten adres. Od razu nie chciałem brać. Dużą działalność na rzecz SKS-u przejawia Aneta (Jakubowska). O wszystkim chciałaby wiedzieć i we wszystkim uczestniczyć. Jej zachowanie jest podobne do zachowania Pakulskiego. Ponieważ ten "stolik" wyjątkowo się udał, akcje takie mogą się powtórzyć na innych uczelniach, m.in. na Politechnice Poznańskiej. Tam Jedliński na I roku ma zaufanych ludzi, których zamierza wykorzystać na II roku. Obawia się, że z I roku można by ich łatwo wyrzucić.

Następny wykład ma być w przyszłym tygodniu. Wie o tym bardzo dużo osób. Nie wiadomo, czy będzie to u Małgorzaty. Zresztą o tym mówiłem ci uprzednio.

W sobotę Fenrych, Maliszewski i Jedliński wybierają się na objazd uczelni. Jadą razem z wykładowcami. Mają wziąć literaturę i rozdawać przy każdej nadarzającej się okazji.

Mają również "przekabacić" wykładowców. Jeszcze o "stoliku". Wiara mówiła, zresztą członkowie SZSP, że mamy fantazję, ponieważ "stolik" zrobiono przed gablotą "Z życia Partii". Tych, co próbowali przeszkadzać w "stoliku", po prostu zakrzyczano. Robiono sztuczny tłok.

Zadania

Ustalono z TW, że w związku z wyjazdem do Wrocławia w rozmowie z [J\[arosławem\] Adamkiewiczem](#) ma ustalić jak największą liczbę faktów mogących określić metody i sposoby działalności wrocławskiego SKS-u. Szczególną uwagę należy zwrócić na rajd organizowany przez SKS,

w tym:

- ustalić, kto był organizatorem rajdu, trasę, kto załatwiał noclegi, pod jaką legendą jest organizowany;
- jakie decyzje zostaną podjęte na rajdzie;
- kto prócz przedstawicieli studentów brał udział w rajdzie.

Uwagi

Informacja TW dot[ycząca] zjazdu SKS-ów w Sowich Górach jest wiarygodna. Została przekazana przez przedstawicieli wrocławskiego SKS-u. Sygnał na temat zorganizowania tzw. latającego stolika został przekazany przez TW z wyprzedzeniem.

Poinformowano o tym władze polityczne, które miały przedsięwziąć odpowiednie środki w celu niedopuszczenia do utworzenia punktu. W celu niedopuszczenia do wyjazdu z Poznania delegatów na zjazd w dniach 14-15 zostaną przeprowadzone rozmowy z figurantami, którzy ewentualnie mogliby wyjeżdżać w tych dniach do Wrocławia.

Źródło: AIPN, 0222/701, t. VI. k. 338-341